Opłata uiszczona ryczałtem.
Rok III. Tarnów, dnia 19 czerwca 1929. Nr. 24.

Słowo Tarnowskie

Wszystko dla Państwa!

Pismo niezależne

Wychodzi we wtorki każdego tygodnia.

Tarnów, ul. św. Anny 5, I piętro
Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 407.074.

Cena 20 gr.

Godziny przyjęć redakcji i administracji codziennie od godz. 9 do 11.

Rękopisów nie zwraca się.

Czytać zaraz! TELEFON! Czytać zaraz!

L. VII/3854.

Do P. T. Abonentów w Tarnowie.

W najbliższym czasie przełączoną zostanie centrala telefoniczna z systemu ręcznego na system automatyczny.

Przełączenie odbędzie się bez przerwy w ruchu, jeśli abonenci we własnym, dobrze zrozumianym interesie będą współdziałać przy przełączeniu. Należy w oznaczonej godzinie podnieść papierowe pudełko, którem przykryto przyrząd przełączający i przeciąć sznurek w miejscu oznaczonem kartką.

Po przecięciu należy pudełko ponownie na przyrząd nałożyć i posługiwać się tylko nowym aparatem.

Po przełączeniu ograniczyć na przeciąg 2 dni rozmowy do najpotrzebniejszych, aby dać możność personelowi usunięcia usterek i błędów, nieuniknionych przy przełączeniu.

Manipulacja aparatami automatycznemi opisana jest w spisie abonentów z roku 1929 na str. 251.

Kto przecięcia sznurka nie wykona, nie będzie miał połączenia z centralą nawet przez kilka dni z własnej winy.

Boczne stacje automatyczne zostaną uruchomione po kilku dniach, z uwagi na zachodzące trudności techniczne.

O dniu i godzinie załączenia zostaną P. T. Abonenci powiadomieni osobnem pismem.

DYREKCJA POCZT i TELEGRAFÓW
W KRAKOWIE.

MARSZ STRZELECKI TARNÓW—PILZNO.

Ku czci ś. p. Stanisława Króla-Kaszubskiego.

Już w przeddzień zawodów poczęły w godzinach popołudniowych napływać do Tarnowa poszczególne drużyny strzeleckie, które po badaniu lekarskiem udawały się na kwatery.

Niezwykłą troskliwością otoczyło strzelców i strzelczyni wojsko. Tak p. pułk. Dragat dow. 16 pp. jak też wszyscy oficerowie 16 pp. i 5 p. s. k. do których czy to Związek Strzelecki, Obw. Tarnów, czy też poszczególni zawodnicy zwrócili się o pomoc, **starali się i dali maksimum tego, co było o ich mocy**. Nawet może niejednokrotnie dali w ciągu zawodów więcej, omijając wszelkie formalności. Najlepszym tego dowodem, **iż do późnej nocy** p. pułk. Dragat, mjr. Warzybok, kpt. Djaczyński, por. Głowacki, por. Zięba sprawdzali czy czego nie brak, zaś o świcie, bo o godzinie 4-tej byli obecni przy starcie.

Tą łączność wojska ze Związkiem Strzeleckim podkreślamy, nie możemy bowiem zrozumieć dlaczego społeczeństwo tarnowskie, dlaczego przedstawiciele m. Tarnowa, poza **wiceburmistrzem p. dr. Mützem** okazali tak mało zainteresowania młodem pokoleniem, tymi, którzy przy swojej obowiązkowej, ciężkiej pracy zawodowej zdobywają się na **czyn.**

Podkreślić też musimy, iż **tak pow. kmdt. PP. p. kom. Munk**, jak i **podległe mu organa na każdym kroku,** czynili ułatwienia, dawali swoją pomoc.

Tarnów rozpolitykowany w sobotę był zdziwiony, widząc strzelczynie i strzelców, czy to z Krakowa, czy z Podhala.

Ciekawym objawem, **charakteryzującym głupotę demagogów z PPS**. była rozpuszczona ad hoc wiadomość, iż strzelcy **przyjechali na wybory**.

Doprawdy, jeśli poza gruboskórną ordynarnością spotykaną przy każdem wystąpieniu działaczy PPS. na gruncie tarnowskim (z małymi wyjątkami) poza zupełnym nieraz brakiem kultury w walce politycznej, mógł się urodzić taki pomysł, to przyszłość P. P. S. przedstawia się więcej, niż marnie.

O godz. 8·30 dnia 16 bm. zebrały się w koszarach 16 pp. Chmielińskiego wszystkie drużyny.

Ostatnie sprawdzenie, poczem wymarsz na start, przed gmachem starostwa.

...Odmarsz...

Na chodnikach grupa publiczności zainteresowanej, choć tak wczesna pora.

Mjr. dypl. Ring puszcza gołębie pocztowe, przywiezione z obw. Wadowice, by niosły wieść, że marsz rozpoczęty. Ostatnia drużyna opuściła start.

Pomaszerowali do Pilzna. Przed niemi i za niemi kolarze, auta, strzelcy 5 p. s. k.

Około godziny 6·30 na trasę nadjechał **protektor marszu p. Wojewoda Dr. Kwaśniewski** w towarzystwie p. gen. Smarońskiego, płk. Monda, prezesa Z. Okr. dr. Kaplickiego, sekretarza dr. Kolkiewicza dążąc do punktu kontrolnego, gdzie

na 16 klm. oczekiwali przybycia drużyn komendanci Obwodów, Oddziałów Z. S. ob. ob. dr. Janicki, Machalski, Różycki, Mikołajczak, Krupka, kmdt. żeńskiego Kobrynowiczowa i inni.

Po godzinie 7-mej przy mecie w Pilźnie, dokąd już przybył p. Wojewoda, gen. Smarowiński, pułk. Dragat, dr. Kaplicki, dr. Kolkiewicz, reszta zaproszonych gości z Tarnowa, jak też p. starosta pilzneński p. Drecki, kom. m. Pilzna Łopuski, dyr. Radoniewicz, prezes Sokoła p. rejent Martyna, zebrał się tłum Pilźniań.

Dwie orkiestry 16 pp. i Sokoła witały przybywających.

Na mecie, coraz większe zdenerwowanie. Z ust do ust pada zapytanie, kto przyjdzie pierwszy?

Wreszcie na górze widać tuman kurzu... Pierwsza **16-ka** w doskonałej formie i doskonałym czasie.

Zdenerwowani goście z sekundy na sekundę. **Przybywają strzelcy**...

Kraków oddział konny, Kraków oddz. saperów. **Kraków, Żeńska** a za niemi, Brzesko, Sucha, Żywiec... Orkiestry grają naprzemian...

Wśród publiczności rośnie entuzjazm.

Chcieliby ich ci Pilznianie donieść na rękach, nie robiąc różnicy między pierwszymi, czy następnemi.

Odpoczynek. Badanie lekarskie...

Tymczasem komisja sędziowska pracuje, obliczając czas jaknajskrupulatniej, by nie skrzywdzić nikogo, boć przecież każda sekunda odgrywa wielką rolę.

W ogólnej konkurencji, poza oddziałami strzeleckiemi **pierwsze miejsce zajęła drużyna 16 pp., przybywając w czasie 2 g. 52 m. 58 s.** i zdobyła nagrodę przechodnią dow. D.O.K. V. p. gen. Wróblewskiego puhar srebr. za najlepszy czas i najlepszą formę (drużynowy zegarek).

W konkurencji **strzeleckiej męskiej** wyniki następujące:

I. Kraków oddział konny 2 g. 56 m. 20 s. (puhar srebrny) **nagroda p. Wojewody**.

II. Kraków, oddz. saper. 2 g. 58 m. 6 s. (sztucer).

III. Brzesko „ „ 3 g. 6 m. 20 s. srebrna kasetka nagroda I. K. C.

IV. Sucha, 3 g. 45 m. (sztucer).

V. Kraków, Orlęta 3 g. 7 m. 57 s.

VI. **Tarnów**, 3 g. 9. 20 s. **puhar nagroda Komitetu P. W. i W. F.**

Ponadto dyplomy uzyskały drużyny: **Brzostek, Gorlice, Wieliczka, Żywiec, Rzepiennik**.

Niespodzianką dla wszystkich było przyjście **żeńskiej drużyny Kraków, która przyszła w doskonałej formie** jako **trzecia w czasie 3·4 m. otrzymując nagrodę p. Wojewodziny** bronzową statuę.

Drugą nagrodę z żeńskich drużyn otrzymał **Żywiec** (karabinek), trzecią **Sucha** (dyplom).

Przed godziną 11 wyruszyły przy dźwiękach orkiestry 16 pp. i sokolej drużyny, jako batalion pod komendą kmdt. Okr. Tarnów mjr. rez. prof. Machalskiego na nabożeństwo do kościoła parafjalnego, gdzie Mszę św. odprawił ks. dziekan Moryl, który jednocześnie wygłosił podniosłe okolicznościowe kazanie.

Po nabożeństwie uszykował się pochód, który z wieńcami udał się na grób śp. Stanisława Króla-Kaszubskiego

Jakkolwiek cała uroczystość nacechowana była niezwykłą powagą, to jednak moment bytności nad grobem śp. Króla, **należał do tych chwil, które zrozumieć może tylko żołnierz polski.** Przy grobie wartę honorową pełnili **Sokoli**, którzy złożyli wieniec, **Strzelcy** i **Strzelczynie**. Krótki rozkaz... Prezentuj broń! Moment bezwzględnej ciszy, poczem pod grób podszedł dyr. P. A. F. Strojek, który imieniem Związku legj. (Kraków) złożył raport w następujących słowach: „Podporuczniku I. Brygady, Królu-Kaszubski meldujemy ci dzisiaj, że przy Twoim grobie zebrali się strzelcy, chcąc oddać Tobie jako strzelcowi cześć.

Meldujemy Ci, że ideały, za które Ty dałeś życie zostały uwieńczone.

Meldujemy Ci, że Twa męczeńska i dobrowolna śmierć utorowała drogę do zdobycia niepodległości Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, w której pod światłem kierownictwem P. Prezydenta Ign. Mościckiego i pierwszego żołnierza Polski, Komendanta Józefa Piłsudskiego społeczeństwo dąży do ugruntowania niepodległości.

Meldujemy Ci, że gotowi jesteśmy dać życie za całość Rzeczypospolitej, jak Ty ją dnia 7 lutego 1915 dałeś".

W tej chwili rozległy się dźwięki: Jeszcze Polska nie zginęła, poczem 11-letni uczeń szkoły powszechnej Jędrasak oddeklamował prześlicznie z podziwu godnem zrozumieniem wiersz K. Łopkowskiego, poświęcony śp. Królowi, który na innem miejscu zamieszczamy.

Uroczystość na cmentarzu zakończyło odruchowo zaintonowana, przez kolegów śp. Króla-Kaszubskiego, a podjęta przez wszystkich obecnych pieśń żołnierska: „Śpij kolego w ciemnym grobie".

Z cmentarza udali się wszyscy na rynek, gdzie na ustawionej trybunie odebrał defiladę oddziałów p. pułk. Dragat w otoczeniu p. starosty Dreckiego, zaproszonych gości i tłumów ludności, poczem nastąpiło wręczenie nagród przed gmachem Sokoła poprzedzone przemówieniami p. pułk. Dragata, p. starosty Dreckiego i Dr. Janickiego, który odczytał nadesłany z drogi do Aleppo rozkaz **Kmdt. Okręgu Z. S.** rotm. Naimskiego.

W czasie obiadu żołnierskiego wygłoszono szereg przemówień, których ze względu na brak miejsca nie zamieszczamy. Zaznaczyć jednak należy że przemówienie **na cześć „Strzelca" ks. dziekana Moryla płaczącego, jak dziecko, ob. Strojka na cześć duchowieństwa, Dr. Janickiego na cześć Sokoła pilzneńskiego**, udowodniły, że pracą Strzelecka **dąży do tego, by społeczeństwo polskie** stało się harłocznem, by zapomniało o tem, że niema moralnych granic **między tą czy inną warstwą społeczną,** że idziemy w szary mundur Strzelecki **czy sokoli młodzieniec, jest bratem, że czas już wreszcie** by zniknły waśnie.

Na grobie Strzelca Króla-Kaszubskiego, **którym opiekują się Sokoli, Pilzno dało przykład całej Rzeczypospolitej**.

* * *

Ś. p. Stanisław Król-Kaszubski

Podporucznik I. Brygady Legjonów Polskich.

Drugi już lat dziesiątek się wije, jak do łona swego, ciało bohatera przytuliła polska ziemia.

Rok mija po roku, nad mogiłą szumią drzewa, nad zacisznym cmentarzem, na którym ciało polskiego spoczywa rycerza...

Rycerzem był i pamięć pozostawił rycerską, a spiżowy jej dźwięk, dumy pełen po ziemiach naszych wszech się rozszedł...

Pamiętne dni rewolucji — pamiętne dni próby walki po wielu latach, jaką Wódz ciemiężcy wypowiedział.

Podziemnie — skrycie — a później z całym ryzykiem i odwagą w pierś wroga rewolucjonistów godziły kule.

W ich szeregach był Kaszubski — walczył — narażał się, a po upadku rewolucji w granice polskiego Piemontu się schronił, by tu w twardej i żmudnej pracy przeciw wrogowi kuć broń!

Widzą go więc akademickiej młodzieży zebrania — czynny jest w »Strzelcu«. Zapomina o swej medycynie — w wir roboty organizacyjnej się rzuca.

Nadchodzi wojna... polskich pokoleń utęskniona jutrzenka, chwila wielka i osobliwa..

Brzmi wśród polskich łanów złoty róg — zlatują orlęta — oczy przeciera śpiący ogół... Stają szeregi i w zapale dygocą — czyn jest ich hasłem — zwycięstwo ich wiarą.

A później długie ciężkie boje. — Laski, Mołotków, Krzywopłoty, Marcinkowice, miast zaś wilji I. Brygadzie przypada Łowczówek — trzydniowy ciężki bój. Wiara front dzierży niezłomnie. Aż do ostatniego dnia na patrolu do niewoli dostaje się Kaszubski. Pistolet zawodzi — nad rycerzem straszna objawia się męka.

Na zaborem ogarniętej ziemi urodzony i za poddanego cara uważany, staje przed sądem. Dumnie wzrokiem wokół wodzi. — On — żołnież I. Brygady. Idą nęcące podszepty — za cenę życia się sprzedaj. Namawiają go do szeregów armii rosyjskiej. Odmawia — odmawia zdradzie kraju.

W mglisty poranek 7 lutego 1915 r. zawisa na szubienicy.

Odszedł rycerz niezłomny — odszedł bojownik wielkich wartości...

Ostatnie Jego słowa były: „Jeszcze Polska nie zginęła!"...

Zostawił testament niepisany — zostawił wskazanie i przykład honoru i dumy narodowej.

I jakkolwiek tylko podporucznikowską piastował szarżę, gwiazdce tej strzeleckiej wielkiego przysporzył splendoru.

Na zwałach niezliczonych mogił dzień swój ujrzało państwo, którego idei wiernym synem był Kaszubski.

Długo — po wsze wieki lśnić będzie Jego Imię, chwały pełne. Imię rycerskie, nieskalane — wzór pokoleniom polskim!

* * *

WYROK.

Pamięci podporucznika Stanisława Kaszubskiego.

Pojmano go w Tarnowie! Kręcił się zbyt blisko —
Aż i wpadł w czujne oko rosyjskich patroli...
Spisano z nim protokół. Powiedział nazwisko:
„Legjonista Kaszubski" — a potem, w niewoli,
Na ścianie wyskrobywał, że wie co go czeka:
„Stryczek albo na Sybir droga — tak daleka"!

Miał prawie lat dwadzieścia... szczupły... wątły nieco,
Poszedł służyć w legionach z ochotą radosną...
Wziął z sobą święty zapał — i oczy, co świecą
Tęczową barwą kwiatu i młodości wiosną,
I zabrał cały ogrom miłości i wiary
Potrzebnej do spełnienia ostatniej ofiary...

Jakoż, w czasie, gdy nastał pierwszy dzień wiosenny
I myśleć poczynano o spiesznym odwrocie,
Jeszcze się na naradę zebrał sąd wojenny.
Wśród salwy karabinów i przy bębnów grzmocie
Ogłoszono mu wyrok: „honor Polski plami,
Kto urodzon w Królestwie walczy z Rosyanami!"

Honor Polski — tak wiele sprawiał im kłopotów,
Że dodano z wyrazem boleści i straty:
„Car jest łaskaw — na wolność stryczek zmienić gotów,
„Jeśli złoży przysięgę, że pójdzie w sołdaty —
„Car jest łaskaw... toć przecie zasłużona kara...
„Wybieraj: śmierć, lub życie — dla Rosji i cara!"

Kaszubski stał i milczał, jak posąg Nioby —
Słuchał z wielką godnością wyroku powodów...
„Ja was znam — rzekł po chwili — znam wasze sposoby,
„Wy o wolność słowiańskich walczycie narodów..
„Ani mnie śmierć przeraża, ani męki straszą..
„Już wybrałem... ja, wolę śmierć niż wolność waszą!"

Stracono go wieczorem w przydrożnej stodole...
Przybyła jedna więcej cierniowa korona...
Mogiłę stratowały kozackie patrole,
I przeszły przez nią wojska północy Nerona...
Na ziemię coraz bliższe padały pociski...

Święto P. W. i W. F.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsca w tym numerze, zamieszczamy tylko krótkie sprawozdanie z dorocznego święta Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego które się odbyło dnia 8 i 9 b. m.

Wyniki przez nas podane są dowodem całorocznej olbrzymiej prawie mrówczej pracy, jaką dali **kpt. Żyborski, kpt. Veiht, por, Głowacki**, ze strony wojskowości, zaś z nauczycieli **p. prof. Moskal**, nie szczędząc trudu nad wyszkoleniem sportowem i wojskowem młodego pokolenia nad wychowaniem go na dzielnego żołnierza i obywatela Rzeczypospolitej.

A. Zawody zespołowe.

I. Trójbój: I. miejsce zespół hufca p. w. Sem. naucz. męsk. pktów: 67. II. miejsce zespół hufca p. w. II. Gimnazjum pktów 108.

II. Koszykówka: I. miejsce zespół hufca p. w. Sem. naucz. męsk.

III. Palant: I. miejsce zespół hufca p. w. Sem. naucz. męsk.

IV. Dłoniówka: I. miesce zespół hufca p. w. I Gimnazjum.

B. Zawody jednostkowe:

I. Bieg 100 m.: I. miejsce Niezgodzki Adam Sem. naucz. w czasie 12.3 sek. II. miejsce Pacana August Sem. naucz. w czasie 12.3 sek. III. miejsce Ruebenbauer Tadeusz Sem. naucz. w czasie 12.6 sek.

II. Skok w zwyż: I. miejce Niezgodzki Adam Sem naucz. 1.55 m. II. miejsce Rydlewski Stanisław II. Gim. 150 m. III. miejsce Ruebenbauer Tadeusz Sem. naucz. 1.50 m.

III. Skok w dal: I miejsce Niezgodzki Adam Sem. naucz. 5.44 m. II. miejsce Kowalczuk Adam Sem. naucz. 5.28 m. III. miejsce Skwarczek Franciszek I. Gimnazjum 5.17 m.

IV. Rzut ostrzepem: I. miejsce Skwarczek Franciszek I. Gim. 38.45 m. II. miejsce Grabiec Jan Sem. naucz. 38.19 m. III. miejsce Pacana August Sem. naucz. 35.57 m.

V. Rzut dyskiem: I. miejsce Gira Józef III. Gimn. 30.62 m. II. miejsce Przybyło Leon Sem. naucz. 27.41 m. III. miejsce Grabiec Jan Sem. naucz. 26.43 m.

VI. Rzut granatem na odległość: I. miejsce Grabiec Jan Sem. naucz. 56 m. II. miejsce Pawlina Władysław II. Gim 50.23 m. III. miejsce Chwała Paweł I. Gimnazjum 45.95 m.

VII. Pchnięcie kulą: I. miejsce Gira Józef

III. Gimnazjum 11.58 m. II. miejsce Przybyło Leon Sem. naucz. 10.77 m. III. miejsce Podgórski Wojciech Sem. naucz 10.02 m.

Wyniki zawodów szk. okręgu Tarnów 8/VI. Zgłoszono 28 drużyn, stanęło do zawodów 26 drużyn: Brzesko, Bochnia, Dębica, Dąbrowa, Mielec, Sandomierz, Tarnów.

Palant: I. miejsce otrzymało gimn. z Dębicy, II. miejsce otrzymało sem. męs. Tarnów.

Kwadrant: I. miejsce II. sem. żeń. Tarnów, II. miejsce otrzymała szk. hand. żeń. Tarnów.

Strzelanie z łuku męs.: I. miejsce otrzymało gimn. Mielec, II. miejsce otrzymało gimnazjum Dębica.

Tenis męski: I. miejsce otrzymało I. gimn. Tarnów, II. miejsce otrzymało III. gimn. Tarnów.

Drużyny które otrzymały pierwsze miejsca wyjadą do Krakowa w końcu miesiąca na rozgrywki końcowe.

Kierownictwo zawodów sprężyste nie pozostawiało nic do życzenia. Zainteresowanie zawodami wysokie.

Bez mandatu...

Zdawało się p. posłowi Ciołkoszowi, że skoro przemówi, to na jego demagogiczne wezwanie staną wszyscy **ludzie pracujący**.

Nie pomyślał jednak o tem, że demagogja może być pomocną, ale w skutkach zawodzi.

Nie pomogły pogróżki, nie pomogły zorganizowane bojówki, bo niestety trudno uwierzyć partji, której brak ideologji.

To też wybory z IV. Koła są nietylko **zwycięstwem rozumnej myśli gospodarczej**, dbałej o rozwój miasta, lecz **klęską P. P. S.** dążącej za wszelką cenę do utrzymania rządów w gminie, do supremacji, jaką niestety przez kilka lat udało się jej utrzymać.

Wyniki wyborów, które poniżej podajemy, świadczą najdobitniej o zdrowym, apartyjnym poglądzie społeczeństwa tarnowskiego, o wyrugowaniu polityki z tak ważnej dziedziny życia, jaką jest rozwój miasta.

Jesteśmy pewni, że wybory z IV. koła staną się fundamentem budowy gmachu, któremu na imię: **wielki Tarnów.**

Lista Bloku Polsko-żydowskiego: Dr. Mütz 4898, Spann 4871, Ehrenfreund 4863, Neiger 4859, Turek 4858, Engländer 4852, Hoborski 4845, Ks. Lubelski, 4825, Smalec 4820, Grzebieluch 4801; Hajdukiewicz 5727, Pyszyński 4723.

Lista PPS i Bundu: Hutter 3865, Kryplewski 3806, Ciołkosz 3693, Batist 3654, Ciołkosz K. 3629, Dobrowolski 3628, Sukman 3628, Cukier 3628, Jasielec 3617, Grünbaum 3616, Zaleński 3613, Żarek 3599.

Rzadki Jubileusz.

Staraniem miejscowego Komitetu na którego czele stał burmistrz dr. Kryplewski odbyła się w naszem mieście 16 bm. uroczystość uczczenia 50 letniego jubileuszu pracy nauczycielskiej p. Szypuły, dyrektora szkoły im. Kopernika. Po nabożeństwie w katedrze odprawionem przez ks. Mazura, na którem obecne były władze autonomiczne i rządowe, reprezentant kuratorjum, wizytator Kulański, młodzież szkolna i liczna publiczność, udano się do gmachu szkolnego gdzie odbyła się właściwa uroczystość. W pięknie przybranej sali zielenią, kwiatami i dywanami zasiadł Jubilat pośrodku, obok miejsca zajęła najbliższa rodzina, władze i zaproszeni goście.

Pierwszy przemówił burmistrz dr. Kryplewski imieniem miasta, imieniem Komitetu na którego czele stał i jako uczeń w pięknych słowach dając wyraz uznania. Następnie imieniem kuratorjum przemówił wizytator Kulański nieszczędząc pochwał i życząc pracy dalej w długie lata wręczając Jubilatowi list pochwalny z kuratorjum. Potem przemawiał ks. prałat Mazur podnosząc zasługi dyr. Szypuły jako pedagoga, członka Rady miejscowej, nieskazitelnego człowieka i prawego katolika odczytując gratulacje i błogosławieństwo biskupa tarnowskiego.

Następnie mówił insp. Mucha, serdecznie wyrażając się, że choć dyr. Szypuła najstarszą siłą jest — energją i pracowitością uznaje go za najmłodszego. Imieniem dawnych uczniów przemawiał ks. Chrząszcz — dyr. szkoły ogrodniczej Drewko, wręczając Jubilatowi wspaniałe kwiaty, życząc by i życie dalsze szło mu po różach, imieniem Tow. Naucz. szkół wyż. przemawiał prof Arway, podnosząc zasługi w Tow. pedagogicznem i T. S. L. Imieniem rzemieślników i uczniów dawnych p. Haksa, imieniem nauczycielek dyr. Dworkowska, podnosząc zasługi jako sekretarza Rady szkolnej miejscowej, następnie nauczyciel Berszakiewicz wręczając Jubilatowi sygnet od grona. Na zakończenie przemawiał uczeń 7-mej klasy.

Odśpiewano następnie okolicznościowe pieśni, poczem jubilat w długiem pięknem i serdecznem przemówieniu odpowiadał i dziękował. Okrzykiem niech żyje Rzeczpospolita Polska powtórzonym 3 krotnie przez zebranych — zakończył przemówienie. Po odśpiewaniu: Jeszcze Polska nie zginęła zakończono uroczystość. Na podwórzu budynku szkolnego zrobiono zdjęcie fotograficzne Jubilata wraz z władzami i zaproszonemi gośćmi.

Podczas uroczystości odczytano masę telegramów, z kuratorjum, od przyjaciół, kolegów, uczniów i uczenic seminarjum gdzie dłuższy czas Jubilat uczył. Pan dyr. Szypuła cieszący się ogólną sympatją w naszem mieście znalazł w dzień swego jubileuszu także w pośród nieobecnych na uroczystości bardzo wielu z pewnością uczestniczących z całem sercem w tym hołdzie dla niego.

Wystawa obrazów.

W dwóch nowouzyskanych salach Muzeum tarnowskiego rozbiła namioty gromada 3 tarnowskich talentów malarskich. Są niemi pani Serda Zbigniewiczowa, p. Dutkiewicz i p. Jeleń. Niewielkie rozmiary sali pozwoliły artystom tylko ostatnie prace swoje wystawić dlatego brakuje szeregu pięknych portretów pędzla pani Serda Zbign. wiele ułańskich typów i koni p. Dutkiewicza, w których się z powodzeniem lubuje, oraz pejzaży i martwej natury p. Jelenia.

Pani Serda Zbign. celuje w portretach czy to jest główka pięknej kobiety, czy młodego mężczyzny, czy jestto głowa żebraka—starca, czy aureolą jasności wewnętrznego piękna i dobroci owiana główka zakonnicy wszędzie wybijają się jej talentowi właściwą. Walczy absolutne podobieństwo z podpatrzanem i uchwyconem tego czegoś charakterystycznego co stanowi o typie, co mówi o duszy. Więc też starca głowa pięknie dźwiga ciężar lat i męki życia, zblakłe oczy patrzą już w zaświaty a szarzyzna jego dni w kolorycie obrazu ma nawet swój jak orlę wyraz. Przypominają się genjalne głowy starców Rembradta. Świetlana główka szarytki subtelnością rysów i karnacje twarzy, oczyma pełnemi kontemplacji, ciszą i puszką tła zdradza oderwanie się od rzeczy ziemskich i o duszy anioła mówi: Portret młodego mężczyzny tryska tężyzną umysłu i spojrzenia, tchnie pełnią życia i hartu przejawiającym się w pozie. Nawet banalny i oklepany motyw Łazienek warszawskich umie artystka owiać czarem poezji. Jakaś mgła przeszłości o opalonych tonach przesłania obrazek, jakaś tęcza z barw światła i cieni. Łazienki to niedzisiejsze. Unosi się myśl nasza i fantazja w odległe lata. Łazienki to może z czasów gdy były kolebką sztuk, gdy szedł z nich zew piękna.

W wysokim stopniu iskrą bożą reprezentują też prace p. Dutkiewicza.

Uniłowanie typu ułana z jego zamaszystem gestem — konie o rasowej głowie i chodach nerwowych, zrośnięcie żołnierza i konia świetnie uchwycone, czy to będzie stajnia, czy oni razem zjednoczeni w wysiłku wspólnym i kłusie, wszędzie wzbija się doskonały rysunek i brawura. Że nie zdecydował się jednak stanowczo p. Dutkiewicz na batalistę świadczy kilka portretów kobiecych. O tematy te męskie zaczepia p. Dutkiewicz często, wychodząc zwycięzką ręką, dla tych subtelności i zagadek umiejąc znaleźć niezawodny wyraz i rozwiązanie.

O szerokiej skali talentu p. Dutkiewicza świadczą też udałe obrazki. O architektonicznym charakterze dające kolorytem, rozmieszczeniem światła i cieni objęciem w nich zgiełku ulicznego jakiś jakby ze średniowiecza wyrwany stylowy zakątek; kilka martwej natury obrazków mówi nam, że i tu bogata dusza artysty szkać umie wypowiedzenia się. Studja monachijskie i paryskie p. Serda Zbigniewiczowej i p. Dutkiewicza silne piętno pozostawiły.

P. Jelenia pejsaże jesienne, mają dużo poezji w ujęciu motywu, śmiałe w rysunku, w kolorystyce ciekawe, budzą zainteresowanie żywe narówni z jego martwą naturą, która kipi barwnością, przelewa się bujnością kwiecia czy owocu i ludzi wielką żywotnością. Ten sam rozmach i śmiałość widać w portretach.

W zacieraniu szczegółów i jakiemś jakby z umysłu niedociągnięciem czasem, przejawia się natura bujna i wyrywająca się bogactwem i naporem polotu, fantazji oraz ciekawem przeprowadzeniem tematu, nagradza taki ubytek.

Całość wystawy tej naszej trójki artystycznej budzi żywe zainteresowanie i daje dużo artystycznego zadowolenia.

Panu „Janowi Kuleszy“ w odpowiedzi.

Nie mogę pojąć, jak człowiek, który ma **pretensję do inteligencji** nie może się pogodzić z tem, że „Hasło“ nie stanowi piotrowej epoki w Tarnowie.

Podziw mię ogarnia, jak mało wyczucia „dziennikarskiego“ ma człowiek uznany w swem pojęciu za „przedstawiciela“ prasy, który przez zrozumiałą dla mnie ambicję osobistą chciałby opanować Tarnów.

Z całą satysfakcją obserwując już od 13 miesięcy działalność redaktora „Hasła“, stwierdzam, powtarzając swe własne słowa, że „wiatr go posiał i wiatr zbierze.“

W Nrze 20 z dnia 13 czerwca b. r. w tygodniku p. t. „Hasło“ p. *Jan Kulesza* poświęcił „Słowu Tarnowskiemu“ i mnie jako jego redaktorowi **33** wiersze, nie zapominając nota bene o p. Marszałkowiczu „*właścicielu prywatnego organu*“.

Jakże się cieszę, że stałem się w pojęciu p. Jana Kuleszy sojusznikiem P. P. S., że „Słowo Tarnowskie“ i jego właściciel „obszarnik“ idą do wyborów pod rękę z pp. Ciołkoszami.

Co więcej, że „sezam pieniężny dogorywającego pisemka już się zamknął“, że jak głoszą „informacje miarodajnych czynników“ zebrane skrzętnie „Słowo Tarnowskie“ niema nic wspólnego z B. B. W. R.

Ależ dalibóg, gdzie logika?

„Organ prywatny“ p. Marszałkowicza, sekretarza BBWR. sojusznikiem PPS?

Panie „Janie Kuleszo“!

Czy pan przypadkiem nie może zrozumieć, że „Słowo Tarnowskie“, jego redaktor i „właściciel“ **mają ideologję nie „hasła“**.

Jeśli pan to zrozumie, polepszy się może pańska „ideologja“.

O jedną tylko rzecz p. „Jana Kuleszę“ proszę, jak już przed kilku miesiącami wobec świadków, których ze względu na pracę, uczciwość i ich stanowisko nie wymieniam, niech pan nie darzy mnie ukłonem, czy co więcej podaniem ręki.

Kazimierz Gawel.

JÓZEF JURCZAK unieważnia zgubioną legitymację robotniczą ur. 1485 wydaną przez Państwową Fabrykę Związków Azotowych w Tarnowie.

Z Czerwonego Krzyża.

Oddział tutejszy Polskiego Czerwonego Krzyża obchodził dnia 2 czerwca 10-lecie istnienia tego nawskróś humanitarnego Towarzystwa. P. C. K. działa nietylko w czasie wojny, zakładając wzorowe szpitale, opiekując się rannymi, żołnierzami wziętymi do niewoli, ułatwiając korespodencję między tymi, a rodzinami pozostałymi w kraju, interweniując przy wymianie jeńców i t. p. P. C. Krzyż jest także w czasie pokoju pierwszy tam gdzie nędza i niedola ludzka. W czasie ostatniej powodzi oddział nasz przeznaczył na powodzian 1000 zł. przygotował wypiek chleba dla potrzebujących, kuchnie polowe i t. d. Dla upamiętania 10-lecia ofiarował oddział Tarnowski dla 2 kolonii wakacyjnych chrześcijańskiej i żydowskiej wydatne subwencje.

Dnia 2 czerwca odbyła się zbiórka na rzecz C. K. którego świetny wynik świadczy o popularności jaką się cieszy P. C. K. i o zrozumieniu idei C. K. u szerokich warstw naszego miasta bez różnicy religji i przekonań politycznych. Zbiórka uliczna przyniosła: Stoliki pp. Dragatowej 51·98, Pomańskiej 53·07, Doboszyńskiej 53·07, Smalcowej 101·41, Boratyńskiej 95·61, Silbigerowej H.—Sobolewskiej 73·48 i Drewkowej — razem **Zł. 433·28**. Prócz tego w tygodniu C. K. urządził oddział imprezę dochodową p. t. Torebki szczęścia z wielu cennemi wygranemi. Dochód z tej imprezy wyniósł Zł. 462·40, tak że ogólny dochód z tygodnia C. K. wynosi **Zł. 895·68**.

Wszystkim Paniom i Panom za ich trud i pracę, całemu społeczeństw Tarnowskiemu za hojne ofiary składamy na tem miejscu imieniem zarządu serdeczne „Bóg zapłać“.

Prok. Józef Jakubowski — Prezes
Dr. Józef Silbigier — sekretarz

Z Gimnazjum I.

W miejce t. zw. komitetu rodzicielskiego powstała w I. G. oparte na zatwierdzonych przez Województwo statutach Towarzystwo „Koło Rodzicielskie“. Na walnem Zgromadzeniu wybrano zarząd w osobach: Dr. Bielatowicz, Boruch, Kwaczyński, Marossanyi, Relwiczowa, Rozenbergowa, Dr. Silbiger, Wałęga, Wróblewski który się ukonstytuował wybierając prezesem Starostę Marossanyi'ego, zastępcą Dr. Bielatowicza, sekretarzem p. Borucha. Towarzystwo rozpocznie swą działalność z nowym rokiem szkolnym.

Zawody straży pożarnych.

W dniu 9 czerwca odbyły się w Ilkowicach zawody rejonowe straży pożarnych. Komisja sądu konkursowego z Naczelnikiem Okręgu Dr. Leszkiem Dziamą na czele skonstantowała, iż straże pożarne Rejonu Ilkowice stoją na wysokiem poziemie pod względem wyszkoleniowym bojowym. Oddział Straży Pożarnej w Ilkowicach otrzymał za sprawne przeprowadzenie ćwiczeń pierwszą nagrodę w postaci narzędzi pożarniczych za sumę 250 zł., zaś Oddział Straży Pożarnej w Niedomicach drugą na sumę 150 zł.

Po zawodach konkursowych odbyła się dekoracja prezesa O. S. P. Ilkowice pana Naczelnika gminy Wojciecha Rzepki srebrnem medalem zasługi przyznanym Mu przez Związek Straży Pożarnych R. P. za jego energiczną pracę na polu pożarnictwa.

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem dziękuję najuprzejmiej Tarnowskiej Straży pożarnej z naczelnikiem panem Gargasiem na czele, za szybkie przybycie i energicznie prowadzoną akcję ratunkową w czasie pożaru jaki w mojej firmie dnia 11 czerwca b. r. miał miejsce. Panu Michałowi Gilowi starszemu strażakowi dziękuje najserdeczniej za pełne poświęcenie, wprost bohaterskie zachowanie się w czasie pożaru, który nie bacząc na niebezpieczeństwo życia, pierwszy w targnął w zagrożone miejsce i pożar ugasił, przyczem jednak uległ bardzo ciężkiemu zatruciu. JWnym Panom Munkowi i Malinowskiemu komisarzom P. P. za przybycie, oraz organom Pol. Państw. za utrzymanie wzorowego porządku.

Rudolf Oleksy

PRENUMERATA WYNOSI: Miesięcznie z przesyłką pocztową 1 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: 1/32 str. 10 zł., 1/16 str. 20 zł., 1/8 str. 40 zł., 1/4 str. 80 zł., 1/2 str. 160 zł., 1/ str. 320 zł. — Układ tabelaryczny 100%. W tekście 50% drożej. — Układ liczbowy 50%. — Drobne ogłoszenia za słowo 30 groszy. — Dla poszukujących posad 50% zniszki.

Wydawca: Komitet Redakcyjny. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Kazimierz Gaweł. Drukiem Ludwika Styrny w Tarnowie.